

Sygn. akt I ACa 350/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Mirosława Gołuńska
Sędziowie:	SSA Dariusz Rostał SSA Małgorzata Gawinek (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 20 listopada 2013 r., sygn. akt VIII GC 90/12

**I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach pierwszym i trzecim w ten sposób, że oddala powództwo i obciąża kosztami postępowania pierwszoinstancyjnego powódkę, pozostawiając szczegółowe ich rozliczenie referendarzowi sądowemu;**

**II. oddala apelację powódki;**

**III. obciąża kosztami postępowania apelacyjnego powódkę, pozostawiając szczegółowe ich rozliczenie referendarzowi sądowemu.**

SSA M. Gawinek SSA M. Gołuńska SSA D. Rostał

Sygn. akt I ACa 350/14

## UZASADNIENIE

Powódka M. K. wniosła pozew przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S. o zasądzenie kwoty 155.791,68 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz kosztów procesu wg norm przepisanych.

Uzasadniając zgłoszone roszczenie, powódka wskazała, że zawarła z pozwaną umowę użyczenia z 1.04.2009 r., której przedmiotem był zestaw - ciągnik M. (...), nr rej. (...) i naczepa S., nr rej. (...). Umowa ta została zawarta na czas określony, tj. do zakończenia umowy leasingu, gdyż powódka była leasingobiorcą powyższego zestawu. Jego własność nabyła w dniu 28.10.2011 r. W tej dacie powódka wezwała pozwaną do natychmiastowego zwrotu posiadanych pojazdów oraz zleciła ich odbiór firmie ochroniarskiej, bowiem pozwana nie zamierzała ich zwrócić. Ostatecznie pozwana porzuciła pojazdy, zawiadamiając o tym telefonicznie powódkę. Okazało się jednak, że zestaw posiada liczne uszkodzenia, a przede wszystkim że doszło do podmiany silnika wraz ze skrzynią biegów, gdzie wstępny koszt naprawy wynosi 154.291,68 zł.

Powołując się na odpowiedzialność kontraktową i deliktową pozwanej, powódka wskazała, że na kwotę dochodzona pozwem składa się należność z tytułu ww. kosztów naprawy oraz poniesiony przez powódkę koszt sporządzenia opinii przez rzeczoznawcę (1.500 zł).

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki kosztów postępowania. Według pozwanej żądanie powódki jest bezpodstawne, a twierdzenia pozwu w przeważającej części są nieprawdziwe. Pozwana przyznała przy tym, że strony zawarły dwie umowy użyczenia, dotyczące dwóch zestawów ciężarowych, na podstawie których pozwana mogła korzystać z pojazdów powódki do czasu zakończenia umów leasingu. Podniosła jednak, że zawarte przez strony ustne umowy, miały zupełnie inny charakter. Na mocy tych umów pozwana korzystała z pojazdów w zamian za opłacanie za powódkę rat leasingowych oraz wszelkich opłat związanych z utrzymaniem i eksploatacją pojazdów. Po zakończeniu umów leasingowych powódka miała przenieść na pozwaną własność pojazdów, a uiszczane przez pozwaną kwoty miały stanowić cenę, za jaką pozwana nabędzie ich własność. Zdaniem pozwanej strony realizowały wszelkie ustalenia umów zawartych w formie ustnej, a nie podpisanych umów użyczenia pojazdów.

Nadto pozwana zaprzeczyła, jakoby dokonała jakichkolwiek uszkodzeń czy zamiany części w pojeździe, albo też porzuciła pojazdy.

Strona pozwana zakwestionowała również wysokość dochodzonej kwoty, wskazując na jej zawyżenie. Pozwana podniosła, że bliźniaczy pojazd został przez powódkę sprzedany w dniu 16 lutego 2012 roku za kwotę 86.100 zł.

Dodatkowo pozwana zgłosiła, jako ewentualny, zarzut potrącenia kwoty zasądzonej w niniejszej sprawie przez Sąd z wierzytelnością przysługującą jej wobec powódki w kwocie 165.844,73 zł z tytułu zwrotu części ceny jaką uiszczała na rzecz powódki, na poczet nabycia własności pojazdu M. (...) nr rej. (...).

Wyrokiem z dnia 20 listopada 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanej Spółki na rzecz powódki kwotę 80.500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lutego 2012 roku (pkt I); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II); rozdzielił stosunkowo koszty procesu między stronami przy przyjęciu, że powództwo zostało uwzględnione w 51,67 %, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu (III).

Sąd Okręgowy powyższe rozstrzygnięcie wydał po dokonaniu następujących ustaleń:

W dniu 19 czerwca 2006 roku powódka M. K., prowadząca działalność gospodarczą, zawarła z (...) spółką akcyjną we W. umowę leasingu operacyjnego, której przedmiotem był ciągnik siodłowy marki M. (...), rok produkcji 2006; umowa zawarta została na okres 60 miesięcy; w roku 2006 powódka wzięła także w leasing naczepę marki S. (...), która tworzyła zestaw ze ww. ciągnikiem. W tym samym roku powódka wzięła w leasing drugi analogiczny zestaw ciężarowy: ciągnik siodłowy M. (...) i naczepę S., rok produkcji 2006.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że początkowo oba zestawy użytkowała powódka w ramach własnej działalności gospodarczej, współpracując z firmą spedycyjną - spółką (...) należącą do D. M.. Po jakimś czasie powódka zrezygnowała ze zleceń tej firmy i zaczęła realizować zlecenia uzyskane na tzw. rynku. W wyniku trudnych warunków gospodarczych, w tym zaległości finansowych wobec leasingodawców, mąż powódki K. K. zwrócił się do D. M. z zapytaniem czy jego ojciec - E. M. zechciałby przejąć pojazdy powódki.

E. M., prowadzący działalność pod nazwą PHU (...), wyraził zgodę na propozycję powódki i w roku 2008 pomiędzy M. K., jako użyczającym i E. M., jako biorącym w używanie, zawarte zostały umowy użyczenia dotyczące dwóch ciągników siodłowych marki M. (...) wraz z naczepami, gdzie biorący w używanie miał płacić koszty eksploatacji, za naprawy i wszystkie bieżące sprawy oraz raty leasingowe.

Sąd podał, że E. M. zakończył działalność gospodarczą z uwagi na problemy zdrowotne i sprzedał swoje przedsiębiorstwo spółce z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą w S..

W dniu 1 kwietnia 2009 roku pomiędzy M. K., jako użyczającym, a spółką (...), reprezentowaną przez prezesa zarządu A. K. zawarta została umowa użyczenia pojazdu: ciągnika M. (...), rok produkcji 2006, nr rej. (...) i naczepy S., rok produkcji 2006, nr rej. (...). Zgodnie z postanowieniami powyższej umowy użyczający oddał w bezpłatne użytkowanie biorącemu wyżej opisany pojazd na czas od 1 kwietnia 2009 roku do 31 grudnia 2009 roku. Biorący mógł swobodnie poruszać się użyczonym pojazdem na terytorium całej Europy; pokrywał wszelkie koszty wynikające z tytułu korzystania z pojazdu; zobowiązał się do dokonywania wszelkich napraw jakie okażą się konieczne w czasie trwania umowy; odpowiadał także za wszelkie szkody powstałe z jego winy umyślnej oraz spowodowanej jego lekkomyślnością lub niedbalstwem. Analogiczną umowę użyczenia pojazdu strony zawarły odnośnie drugiego zestawu: ciągnika M. (...), rok produkcji 2006, nr rej. (...) i naczepy S., rok produkcji 2006, nr rej. (...).

W dniu 1 stycznia 2010 roku strony zawarły kolejne umowy użyczenia ww. zestawów pojazdów. Użyczający oddał w bezpłatne użytkowanie biorącemu pojazdy wyżej opisane na czas od 1 stycznia 2010 roku do końca trwania umowy leasingowej, a pozostałe postanowienia umowy były analogiczne jak w umowie z 1 kwietnia 2009 roku. Powódkę uzyskała zgody leasingodawcy na bezpłatne użyczenie powyższych pojazdów spółce (...).

Pozwana Spółka ponosiła wszelkie koszty związane z korzystaniem z zestawów ciężarowych.

Leasingodawca w dniu 28 października 2011 roku wystawił powódce fakturę VAT na kwotę 3.450,74 zł tytułem ostatniej wpłaty za ciągnik siodłowy M. (...), nr rej. (...). Z tym dniem powódka nabyła jego własność.

W dniu 25 listopada 2011 roku do firmy powódki doręczone zostały dwa listy poleczone od spółki (...), które zawierały puste kartki. Jeden list powódka otworzyła w domu, a drugi w dniu 28 listopada 2011 roku w obecności notariusza. W związku z zaistniałymi okolicznościami zwróciła się do pozwanej o wyjaśnienie jakiej treści oświadczenie spółka (...) chciała złożyć albowiem oświadczenia te nie znalazły się w doręczonych kopertach.

Pismem z dnia 28. listopada 2011 roku, w związku z zakończeniem umów leasingowych, powódka wezwała pozwaną Spółkę do natychmiastowego wydania pojazdów: dwóch ciągników siodłowych M. i dwóch naczep S., najpóźniej w terminie do 5 grudnia 2011 roku, które to pismo zostało doręczone pozwanej w dniu 29 listopada 2011 roku. W dniu 28 listopada 2011 roku powódka poinformowała pisemnie Komisariat Policji w S. o otrzymanych od pozwanej pustych przesyłkach, wskazując jednocześnie, że w związku ze świadczeniem usług na rzecz spółki (...) pozostaje z nią w sporze i działania (...) mają na celu narażenie powódki na szkody materialne. W konsekwencji wysłanych pism, kilka dni później, z powódką skontaktował się telefonicznie E. M. oświadczając, że pojazdy może odebrać z siedziby pozwanej, przy czym jeden z ciągników nie jest sprawny.

Sąd Okręgowy ustalił też, że w dniu 8 grudnia 2011 roku powódka zleciła (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G. odbiór od pozwanej dwóch ciągników M. o nr. rej. (...) oraz dwóch naczep o nr. rej. (...). Następnego dnia do siedziby pozwanej Spółki przyjechali dwaj pracownicy spółki (...) - L. K. i E. M. (2) w towarzystwie dwóch kierowców. Jeden z ciągników wraz z naczepą znajdował się na placu u pozwanej, a drugi stał na zewnątrz. Prezes zarządu pozwanej - A. K., wydał pracownikom (...) kluczyki do ciągników, dowody rejestracyjne i pozostałe dokumenty pojazdów. Na miejsce odbioru pojazdów przyjechał też umówiony przez powódkę rzeczoznawca samochodowy R. K., który dokonał oględzin pojazdów, za wyjątkiem ciągnika o nr. rej (...), który stał na placu pozwanej, gdzie okazało się, że ciągnik ten ma uszkodzony silnik i nie można go uruchomić. W związku z tym pracownicy (...) ściągnęli z serwisu

M. w G. holownik, przy pomocy którego zholowali ciągnik autoryzowanego serwisu M. w G.. Drugim z ciągników, do powyższego serwisu pojechał kierowca z firmy ochroniarskiej, w asyście jej pracowników.

W tym autoryzowanym serwisie pojazdy zostały poddane oględzinom przez rzeczoznawcę R. K., który sporządził opinię techniczną. Serwis poddał diagnostyce i sprawdzeniu ciągnik o numerze rej. (...), w wyniku czego okazało się, że znajduje się w nim silnik, który nie był zabudowany fabrycznie. Silnik był uszkodzony, posiadał wyłamany fragment korpusu, tzn. dziurę w bloku silnika; nie stwierdzono śladów wycieków oleju charakterystycznych dla takiej awarii w pojeździe. Silnik ten uległ uszkodzeniu w czasie, gdy był zabudowany w innym pojeździe. Za wykonanie opinii, powódka zapłaciła rzeczoznawcy kwotę 1.500 zł.

Na dzień 13 grudnia 2011 roku ciągnika M. (...) o numerze rej. (...), miał przebieg 682.188 km, był w serwisie M. w G. cztery razy. Ostatnim kierowcą w spółce (...), który jeździł ww. ciągnikiem był P. T.. Za czasów jego jazdy pojazd miał dwie awarie, obie w 2011 roku. W okresie eksploatacji ciągnika przez tego kierowcę silnik nie był w nim wymieniany, a ostatnią podróż tym pojazdem odbył on 25 listopada 2011 roku.

W dniu 16 grudnia 2011 roku powódka złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa przez spółkę (...), polegającego na kradzieży silnika z samochodu M. (...) nr rej. (...). Śledztwo wszczęte przez Prokuraturę Rejonową w Międzyrzeczu zostało umorzono 28 marca 2013 roku wobec niewykrycia sprawcy.

Pismem z 3 lutego 2012 roku powódka, wezwała spółkę (...) do zapłaty do 10 lutego 2012 roku, kwoty 154.291,68 zł z tytułu szkody w pojeździe M. (...) o nr. rej. (...) polegającej na wymontowaniu fabrycznego silnika. W kolejnym wezwaniu do zapłaty, z 29 lutego 2012 roku, oprócz ww. kwoty, powódka wezwała pozwana do zapłaty kwoty 1.500 zł tytułem kosztu sporządzenia opinii przez rzeczoznawcę.

W dniu 18 lutego 2012 roku powódka sprzedała ciągnik siodłowy M. nr rej. (...) za kwotę 12.300 zł (10.000 zł netto). Przed sprzedażą pojazd nie był naprawiany. Drugi z ciągników siodłowych również został przez powódkę sprzedany -za kwotę 86.600 zł.

Z dalszych ustaleń Sąd Okręgowy wynika, że silnik znajdujący się w dniu 9 grudnia 2011 roku w ciągniku siodłowym marki M. (...) nr rej. (...) nie był silnikiem fabrycznie zabudowanym do tego samochodu; zamontowany został po dacie 26 listopada 2011 roku i po jego zamontowaniu nigdy nie był uruchomiony w tym samochodzie, co oznacza, że pojazd przy pomocy tego silnika nie jeździł.

Wartość rynkową ciągnika siodłowego marki M. model (...), nr rej. (...), na luty 2012 roku Sąd ustalił na kwotę 92.800 zł netto, a wartość tego pojazdu z uszkodzonym silnikiem i skrzynią biegów na ok. 35.000 zł netto.

W ocenie Sąd orzekającego w pierwszej instancji powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowi przepis art. 471 kc; że strony łączyła umowa użyczenia ciągnika M. (...), nr rej. (...) wraz z naczepą S., nr rej. (...), zawarta na czas od 1 stycznia 2010 roku do końca trwania umowy leasingowej; że w umowie tej strony uregulowały podstawowe prawa i obowiązki, stanowiące essentialia negotii umowy użyczenia, w konsekwencji czego, w myśl art. 718 § 1 kc po zakończeniu użyczenia biorący do używania obowiązany był zwrócić rzecz w stanie niepogorszonym, nie ponosząc odpowiedzialności za zużycie rzeczy będące następstwem prawidłowego używania.

Sąd Okręgowy zważył, że w realiach rozstrzyganej sprawy nie budziło wątpliwości, iż z końcem października 2011 roku, tj. z chwilą zapłaty przez powódkę ostatniej raty leasingowej, nabyła ona własność spornego ciągnika, a zatem zakończyła się umowa leasingu, co dawało powódce podstawy do żądania zwrotu pojazdu. W ocenie Sąd stan techniczny samochodu jaki zastała powódka odbierając pojazd od pozwanej, a więc zamontowanie w nim silnika, który doznał uszkodzenia w innym pojeździe, w żaden sposób nie może być potraktowana jako „zużycie rzeczy będące następstwem prawidłowego używania”. Sąd wskazał przy tym, że fakt wymiany silnika na inny, został bezspornie ustalony przez autoryzowany serwis M. w G., a następnie potwierdzony dowodem z opinii biegłego sądowego z zakresu

wyceny pojazdów samochodowych. Sąd zwrócił też uwagę, że ta okoliczność nie była kwestionowana przez pozwaną, która zaprzeczyła jedynie, aby do wymiany silnika doszło w trakcie użytkowania przez nią pojazdu i aby ona to uczyniła.

Odnosnie okresu w jakim mogło dojść do wymiany silnika w pojeździe o numerze rejestracyjnym (...), Sąd Okręgowy wskazał, że nastąpiło to pomiędzy zakończeniem jazdy tym pojazdem przez P. T., tj. 25 listopada 2011 roku, a wydaniem pojazdu powódce, co miało miejsce w dniu 9 grudnia 2011 roku. Sąd zwrócił przy tym uwagę, że bezspornym jest fakt, że w powyższym okresie pojazd był w dyspozycji pozwanej Spółki, a także fakt, że został zabrany z placu pozwanej przy pomocy holownika, gdyż nie było możliwe uruchomienie silnika. Sąd Okręgowy uznał, że powyższe fakty pokazują, iż do wymontowania fabrycznie zabudowanego silnika i zamontowania silnika uszkodzonego, pochodzącego z innego pojazdu, doszło w czasie gdy ciągnik ten był pod pieczęą strony pozwanej, a zatem to pozwana Spółka jest odpowiedzialna za wydanie powódce rzeczy w stanie znacznie pogorszonym (art. 718 § 1 kc), w związku z czym to pozwana ponosi odpowiedzialność za nienależyte wykonanie umowy użyczenia pojazdu z dnia 1 stycznia 2010 roku. Sąd orzekający w pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom prezesa zarządu pozwanej A. K., że nie miała miejsca wymiana silnika przez pozwaną. Sąd zaznaczył przy tym, że kwestia, czy wymiana dokonała bezpośrednio pozwana, czy inny podmiot jest bez znaczenia w kontekście odpowiedzialności kontraktowej pozwanej, która w myśl § 5 umowy użyczenia pojazdu była odpowiedzialna za wszelkie szkody powstałe z jej winy umyślnej oraz spowodowane jej lekkomyślnością lub niedbalstwem. W konsekwencji czego, nawet gdyby uznać, że wymiany silnika dokonała osoba trzecia, to i tak pozwanej należałoby przypisać niedbalstwo poprzez brak odpowiedniego zabezpieczenia pojazdu przed ingerencją osób postronnych.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższych ustaleń nie zmieniają twierdzenia pozwanej, jakoby „faktycznie zawarte przez strony ustne umowy, miały zupełnie inny charakter”, a więc, że po zakończeniu umów leasingu powódka miała przenieść na pozwaną własność pojazdów. Sąd zwrócił uwagę, że powódka zaprzeczyła, aby strony tak się umówiły oraz że takim twierdzeniom przeczy przedprocesowe postępowanie pozwanej, która nie oponowała żądaniu powódki zwrotu pojazdów, nie podnosiła, iż żądanie powódki jest nieuprawnione z uwagi na ustalenia stron.

Sądu pierwszej instancji jako niekonsekwentne i nielogiczne ocenił zachowanie pozwanej, która z jednej strony twierdzi, że po zakończeniu umów leasingu pojazdy miały przejść na jej własność, a z drugiej strony, wydaje te pojazdy powódce, przemilczając rzekome ustalenia. Sąd uznał, że pozwana nie wykazała, aby podjęła jakiegokolwiek działania w celu wykupu od powódki pojazdu za symboliczną kwotę, wskazując że przeciwko tym twierdzeniom przemawia też fakt zdekompletowania przez pozwaną pojazdu w sposób uniemożliwiający jego eksploatację bez poniesienia znacznych nakładów na jego naprawę.

Sąd – odnosząc się do zarzutów pozwanej, co do rzeczywistej umowy stron, nie odpowiadającej treścią umowie pisemnej - wskazał też, że strony nie mogły zawrzeć umowy dzierżawy w formie ustnej, bowiem powódka nie uzyskała zgody leasingodawcy na oddanie pojazdów w dzierżawę. Sąd wskazał też, że jednym z istotnych postanowień umowy dzierżawy jest czynsz (art. 693 § 1 kc), a pozwana nie twierdziła nawet, że uiszczała na rzecz powódki czynsz. W ocenie Sądu już ten argument był wystarczający do zdyskwalifikowania dokonanej przez pozwaną kwalifikacji prawnej umowy z 1 stycznia 2010 roku i poprzedzającej ją umowy z 1 kwietnia 2009 roku. Sąd Okręgowy przyjął za bezzasadne twierdzenia pozwanej, iż powyższa umowa nie była umową użyczenia, wskazując że nieodpłatność, w rozumieniu przepisu art. 710 kc, dotyczy nieotrzymywania przez użyczającego żadnego wynagrodzenia za korzystanie z jego rzeczy. Natomiast strony w umowie z dnia 1 stycznia 2010 roku wprost uregulowały w § 4 ponoszenie przez biorącego do używania zwykłych kosztów utrzymania rzeczy użyczonej, co jest normatywną cechą umowy użyczenia (art. 713 kc). Sąd wskazał też, że regulowanie przez pozwaną refaktur wystawianych jej przez powódkę, było obliczone tylko i wyłącznie na regulowanie przez powódkę kosztów leasingu i ubezpieczenia.

Sąd Okręgowy jako bezzasadne ocenił również twierdzenie pozwanej, zgodnie z którym strony umówiły się, iż uiszczane przez pozwaną kwoty będą stanowiły cenę przedmiotowych pojazdów za jaką pozwana miała nabyć ich własność, podając, że pozwana w tym zakresie nie wyszła poza sferę twierdzeń.

Oceniając wysokość szkody, Sąd zgodził się z pozwaną, co do jej zawiżenia przez powódkę, lecz z innych przyczyn niż podane przez pozwaną. Sąd wskazał, że powódka twierdziła, że jej szkoda sprowadza się do uszczerbku majątkowego, który powstał przez wymianę silnika fabrycznie zamontowanego w pojeździe powódki na silnik wraz ze skrzynią biegów, które nie nadawały się do eksploatacji, tzn. istniała zasadnicza dysproporcja majątkowa pomiędzy silnikiem fabrycznie zamontowanym a silnikiem zamontowanym przez pozwanego bez wiedzy i woli powódki (k473-474). Sąd wskazał, że wartość tak zdefiniowanej szkody powódka określiła na kwotę 155.791,68 zł, na którą złożyły się: kwota 154.291,68 zł jako przybliżony koszt naprawy rzeczoności ciągnika oraz kwota 1.500 zł, jako wynagrodzenie rzeczoznawcy. Nadto że powódka ciągnika M. nr rej. (...), nie naprawiała, sprzedając go już po wytoczeniu powództwa z takim silnikiem jaki był w pojeździe w chwili otrzymania go od strony pozwanej, za kwotę 12.300 zł oraz że powódka podała, że jej zamiarem była sprzedaż ciągnika, po nabyciu go na własność.

Sąd stwierdził zatem, że skoro powódka nie zdecydowała się na przywrócenie pojazdu do stanu sprzed szkody i nie poniosła kosztów naprawy, to jej szkoda w postaci uszczerbku majątkowego nie polegała na poniesieniu kosztów naprawy, tylko na stracie polegającej na różnicy pomiędzy ceną jaką uzyskała za samochód w stanie uszkodzonym, a ceną jaką uzyskałaby sprzedając tenże pojazd w stanie adekwatnym do stopnia zużycia w toku normalnej eksploatacji. Zwracając uwagę, że powódka sprzedała ciągnik za kwotę 12.300 zł, Sąd wskazał na konieczność ustalenia średniej wartości rynkowej przedmiotowego ciągnika siodłowego na dzień 18 lutego 2012 roku, przy założeniu, że silnik nie był wymieniany, a pojazd miał parametry i przebieg wynikające ze złożonych do akt dokumentów. Powołując się w tym zakresie na dowód z opinii biegłego sądowego, którego wyniki nie zostały przez strony zakwestionowane, podał że wartość tego pojazdu wyniosła 92.800 zł netto. W związku z powyższym Sąd oszacował, że szkoda powódki stanowi różnicę między wartością rynkową, którą powódka mogłaby uzyskać w lutym 2012 roku tytułem ceny za tenże ciągnik w wysokości 92.800 zł, a kwotą którą faktycznie otrzymała sprzedając pojazd istotnie uszkodzony - 12.300 zł. W rezultacie należne powódce odszkodowanie Sąd określił na kwotę 80.500 zł, oddalając jej żądanie w pozostałej części.

Odsetki ustawowe za opóźnienie w zapłacie odszkodowania Sąd zasądził z uwzględnieniem wezwania do zapłaty, w którym powódka wyznaczyła pozwaną termin do 10 lutego 2012 roku.

Odnosząc się do kosztów związanych z wydaniem opinii przez przybranego przez powódkę do oględzin rzeczoznawcę, Sąd stwierdził, że wydatek ten nie pozostaje w związku przyczynowym z nienależytym wykonaniem zobowiązania przez pozwanego, bowiem wysokość szkody i tak została ustalona przy pomocy dowodu z opinii biegłego sądowego, a chcąc znać koszty naprawy pojazdu powódka mogła zwrócić się do autoryzowanego serwisu M., gdyż stamtąd czerpał wiedzę rzeczoznawca. W konsekwencji czego Sąd oddalił powództwo w tym zakresie.

Sąd Okręgowy uznając żądanie pozwu za częściowo zasadne nie uwzględnił jednocześnie zarzutu potrącenia podniesionego przez pozwaną, wskazując, że przedstawione okoliczności, przemawiają za stanowiskiem, że pozwana nie wykazała, aby strony umówiły się, iż pokrywając koszty leasingu, ubezpieczeń oraz inne przewidziane w umowie, uiszczala w ten sposób powódce cenę kupna-sprzedaży rzeczoności ciągnika.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustalając stan faktyczny, oparł się w pierwszej kolejności na dokumentach przedłożonych przez strony oraz na dowodzie z opinii biegłego. Jednakowoż za istotne uznał także dowody ze źródeł osobowych, przy czym jako niewiarygodne ocenił część zeznań świadków zawnioskowanych przez pozwaną, a dotyczących rzekomych ustaleń stron poza umową pisemną.

Rozważając dopuszczalność i przeprowadzenie dowodów zawnioskowanych przez powódkę po złożeniu przez pozwaną odpowiedzi na pozew Sąd przywołał treść art. 479<sup>12</sup> § 1 kpc, mający w tej sprawie zastosowanie, stwierdzając, że potrzeba powołania nowych dowodów wynika dopiero po zapoznaniu się z odpowiedzią na pozew, w której pozwana podniosła szereg zarzutów, których nie zgłaszała wcześniej, w szczególności w odpowiedzi na wezwanie do zapłaty, gdzie odmówiła zapłaty wskazując jednym zdaniem na brak podstaw faktycznych i prawnych żądania.

Nadto Sąd Okręgowy nie uznał za sprekludowany dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu mechaniki samochodowej, wskazując, że w pozwie został zgłoszony wniosek o zabezpieczenie dowodu z opinii biegłego z

dziedziny mechaniki samochodowej, celem stwierdzenia czy silnik w spornym ciągniku został zabudowany fabrycznie i jaki jest koszt jego wymiany na nowy. Sąd podał, że wniosek ten został zgłoszony na wypadek wniesienia przez pozwaną sprzeciwu, jako że Sąd nie wydał nakazu zapłaty, odpowiednikiem sprzeciwu była odpowiedź na pozew, której treść czyniła wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego aktualnym i usprawiedliwionym, zwłaszcza że również pozwana taki wniosek złożyła. Z racji, że powódka dokonała sprzedaży spornego pojazdu, za bezprzedmiotowy Sąd uznał wniosek o zabezpieczenie dowodu. W konsekwencji według Sąd Okręgowego wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego nie był spóźniony, a jego modyfikacja dokonana przez pełnomocnika powódki na rozprawie w dniu 9 stycznia 2013 r. była uzasadniona.

O kosztach procesu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 100 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc, przyjmując że powódka wygrała proces w 51,67%.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powódka w swojej apelacji wskazała, że zaskarża wyrok Sądu Okręgowego w całości, zarzucając sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wyrażającą się w przyjęciu, że wartość dochodzonej należności powinna wynosić różnicę w wartości samochodu używanego z dnia powstania szkody, a ceną za jaką został on sprzedany, podczas gdy szkoda w niniejszej sprawie powinna dotyczyć należności jaką należy przeznaczyć na naprawę pojazdu zgodnie z załączonym do pozwu operatem szacunkowym.

Mając na uwadze powyższy zarzut wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie kwoty 155.791,68 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania w obu instancjach.

W uzasadnieniu argumentowała, że strona powodowa wybierając likwidację szkody przez przywrócenie stanu poprzedniego ma prawo do tego, aby samochód został naprawiony przy użyciu nowych, oryginalnych części zamiennych oraz że do osiągnięcia celu jakim jest przywrócenie stanu używalności samochodu niezbędne było poniesienie wydatków z uwzględnieniem części nowych.

Wskazała też na konieczność zlecenia rzeczoznawcy sporządzenia opinii przed procesem.

Pozwana zaskarżyła apelacją rozstrzygnięcia zawarte w punktach I i III, zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż do wymiany silnika w należącym do powódki pojeździe doszło w czasie gdy odpowiedzialność za jego stan ponosiła pozwana, podczas gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje ku temu podstaw;

2. naruszenie prawa procesowego mającego wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj.:

- art. 479<sup>12</sup> kpc, poprzez dopuszczenie spóźnionego, albowiem niezgłoszonego w pozwie dowodu z opinii biegłego;

- art. 232 kpc oraz art. 32 i 45 Konstytucji RP poprzez dopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego na okoliczności niewskazane przez będącą przedsiębiorcą i reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika stronę powodową, które to okoliczności zostały następnie przyjęte przez Sąd I instancji za podstawę orzekania;

- art. 233 § 1 kpc poprzez dokonanie niewłaściwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków E. M., D. M. i W. P., dowodów wpłaty oraz opinii biegłego, a w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że pozwana odpowiada za wymianę silnika w należącym do powódki pojeździe, że strony nie dokonały ustaleń na mocy których pojazdy po zakończeniu okresu leasingu miały przejść na własność pozwanej oraz że różnica pomiędzy możliwą do uzyskania ceną za pojazd uszkodzony, a ceną za pojazd sprawny wynosi 80.500 zł;

3. naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 471 kc poprzez jego bezpodstawne zastosowanie;

- art. 479 kc w zw. z art. 481 § 1 kc poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż odsetki od zasądzonej kwoty są powódce należne od innej daty niż data ustalenia odszkodowania przez Sąd.;

Mając na uwadze powyższe zarzuty wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje; ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu zakwestionowała odpowiedzialność za wskazaną przez powódkę szkodę co do zasady, podnosząc, że przeprowadzone postępowanie nie dowiodło tego, że za zdarzenie polegające na wymianie silnika w przedmiotowym pojeździe odpowiada strona pozwana; że brak jest podstaw, aby przyjąć, że do wymiany silnika doszło w czasie gdy ciągnik znajdował się w posiadaniu i pod pieczęą pozwanej. Według pozwanej powódka nie podołała też ciężarowi udowodnienia swego roszczenia co do wysokości, gdyż nie podjęła działań zmierzających do wykazania wartości szkody sprowadzającej się do różnicy w cenie możliwej do uzyskania za sprawny samochód, a możliwej do uzyskania za samochód uszkodzony. W ocenie skarżącej całą aktywność dowodową w tym zakresie przejął za powódkę Sąd Okręgowy, co zakłóciło równowagę procesową oraz naruszyło zasadę bezstronności Sądu. Zaakcentowała nieprawidłowość wyliczonej przez Sąd kwoty, podając, że biegły sądowy ustalił też wartość rynkową przedmiotowego pojazdu z uszkodzonym silnikiem i skrzynią biegów na kwotę 35.000 zł, dlatego według pozwanej od kwoty 92.800 zł należało odjąć kwotę, co najmniej 35.000 zł. Jednocześnie podniosła, że za nieprawidłowościami przemawia to, że bliźniaczy pojazd dzierżawiony przez pozwaną od powódki, co do którego sprawności powódka nie składała zastrzeżeń, został przez nią sprzedany w dniu 16 lutego 2012 roku za kwotę 86.100 zł. Nadto skarżąca wskazuje, że w trakcie postępowania doszło do naruszenia przepisu art. 479(12) kpc, gdyż w pozwie powódka złożyła jedynie wniosek o zabezpieczenie dowodu z opinii biegłego, a wniosek o powołanie biegłego złożony został dopiero przez pełnomocnika powódki na rozprawie w dniu 9 stycznia 2013 roku, a także różnił się zakresem od tezy dowodowej przyjętej przez Sąd. .

W ocenie pozwanej Sąd nieprawidłowo określił też datę od której należne są odsetki od przyznanej kwoty odszkodowania, bowiem ustalenie wysokości odszkodowania nastąpiło z chwilą wydania wyroku, w związku z czym nie było możliwym zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej.

Nadto skarżąca podnosi bezpodstawność nieuwzględnienia przez Sąd Okręgowy zarzutu potrącenia pozwanej, gdyż materiał dowodowy niniejszej sprawy, podając przede wszystkim, że dokumenty potwierdzają pokrywanie przez pozwaną kosztów leasingu, ubezpieczeń i innych, co uzasadnia twierdzenie, że poprzez powyższe koszty pozwana uiszczala powódce cenę kupna – sprzedaży rzeczowego ciągnika.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanej oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów strony pozwanej wskazywała na ich bezzasadność.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji powódki oraz zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Podniosła, że powódka zarówno w pozwie, jaki w apelacji domaga się kwoty odpowiadającej kosztom naprawy należącego do niej pojazdu, mimo że pojazd ten po złożeniu pozwu sprzedała nie naprawiając go, co według pozwanej uzasadnia wniosek, co do braku podstaw do uwzględnienia żądań powódki zarówno w przedstawionym wyżej zakresie, jak i z tytułu kosztów sporządzonej przed procesem opinii.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powódki okazała się bezzasadna, natomiast apelacja strony pozwanej była skuteczna i doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa M. K. również w zakresie przyznanym przez Sąd Okręgowy.



Zgodnie z utrwaloną w orzecznictwie Sądu Najwyższego interpretacją przepisu art. 378 § 1 kpc, sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji z urzędu kontroluje prawidłowość zastosowania przepisów prawa materialnego; w zakresie prawa procesowego natomiast, zasadniczo, rozstrzyga jedynie o słuszności podniesionych w apelacji zarzutów, z urzędu biorąc pod uwagę, w granicach zaskarżenia, tylko nieważność postępowania (por. przykładowo: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2014 roku, sygn. akt IV CSK 607/13;LEX nr 1514742).

Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu pierwszej instancji, odnośnie odpowiedzialności, co do zasady, strony pozwanej w stosunku do powódki, z tytułu zwrotu jej, przez pozwanego uszkodzonego samochodu po zakończeniu umowy stron. Podstawy tej odpowiedzialności upatrywać należy w przepisie art. 471 kc oraz w treści § 5 umowy stron z dnia 1 stycznia 2010 roku. Zgodnie z przywołanym art. 471 kc dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W § 5 umowy natomiast, pozwany zobowiązał się do ponoszenia w stosunku do powódki odpowiedzialności za wszelkie szkody powstałe z jego winy umyślnej oraz spowodowane jego lekkomyślnością lub niedbalstwem.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził błędu w dokonanej przez Sąd Okręgowy ocenie dowodów i w poczynionych ustaleniach, co do faktów wyczerpujących przesłanki odpowiedzialności pozwanego, w myśl przedstawionej wyżej podstawy, w szczególności odnośnie wydania powódce przez pozwaną Spółkę samochodu M. o numerze rejestracyjnym (...) w takim stanie, że samochód ten musiał być zabrany z placu pozwanej przy pomocy holownika, gdyż nie było możliwe uruchomienie w nim silnika, co było skutkiem tego, że w pojeździe tym, w czasie gdy był pod pieczęcią strony pozwanej nastąpiło wymontowanie fabrycznie zabudowanego silnika i zamontowania silnika uszkodzonego, pochodzącego z innego pojazdu. Ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd Okręgowy, w tym zakresie, odpowiada wymogom stawianym przez przepis art. 233 § 1 kpc. Nie narusza, ani reguł logicznego myślenia, ani zasad doświadczenia życiowego czy właściwego kojarzenia faktów. Uwzględnia wymagania prawa procesowego, według których Sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważył materiał dowodowy jako całość, dokonał wyboru określonych środków dowodowych i - ważąc ich moc oraz wiarygodność – odniósł je do pozostałego materiału dowodowego. Zauważyć należy, że pozwany nie zgadzając się z tymi ustaleniami nie przedstawił argumentów natury jurystycznej, nie wykazał aby Sąd naruszył określone w art. 233 § 1 kpc kryteria oceny materiału dowodowego, przy ocenie poszczególnych dowodów, czy też całokształtu materiału dowodowego, co było konieczne dla uznania skuteczności jego zarzutów w tym zakresie. Podkreślić należy, iż Sąd orzekający w pierwszej instancji w sposób przekonujący uzasadnił, dlaczego przyznał walor wiarygodności wskazanym przez siebie dowodom i z jakich względów częściowo odmówił wiary części dowodom. Nie sposób dostrzec przy tej ocenie argumentów nielogicznych, sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, czy będących przejawem niekonsekwencji Sądu. Sąd odwoławczy, podziela przeprowadzoną przez Sąd Okręgowy ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, we wskazanym wyżej zakresie niezbędnym dla rozstrzygnięcia zasady odpowiedzialności pozwanej, tym samym akceptuje poczynione w oparciu o tę ocenę ustalenia faktyczne, uznając je za własne. Zważywszy przy tym, że zostały one przedstawione już we wstępnej części niniejszego uzasadnienia, nie zachodzi potrzeba ponownego ich przytaczania.

Przedstawiona argumentacja pozostaje aktualna również w zakresie ustaleń faktycznych Sądu orzekającego w pierwszej instancji, odnośnie braku podstaw, w zgromadzonym materiale dowodowym, do stwierdzenia że strony, poza pisemną umową, zawarły porozumienie, na mocy którego pojazdy po zakończeniu okresu leasingu, miały przejść na własność pozwanej.

Oceniając prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji, co do wysokości obciążającego pozwanego odszkodowania wskazać należy na przepisy art. 361 § 1 kc oraz art. 363 § 1 kc. W myśl pierwszego z przywołanych przepisów zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Zgodnie natomiast z art. 363 § 1 kc, naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się

do świadczenia w pieniądzu. W przepisie art. 361 § 1 kc określony został zakres obowiązków zobowiązanego do naprawienia szkody, w art. 363§ 1 kc przede wszystkim sposób jej naprawienia. Ustawodawca, kierując się dążeniem do ochrony interesu poszkodowanego, w art. 363§ 1 kc wskazuje możliwość skompensowania szkody bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, jednocześnie zapewniając poszkodowanemu prawo dokonania wyboru. Dostrzec jednak należy, że przepis ten w dwóch sytuacjach ogranicza przyznane poszkodowanemu prawo wyboru sposobu naprawienia szkody, pozostawiając zobowiązanemu wyłącznie drogę zapłaty odszkodowania (art. 363 § 1 zdanie drugie). Po pierwsze, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu, jeżeli przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe. Po drugie, jeżeli przywrócenie stanu poprzedniego pociągałoby za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego także ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Intencją ustawodawcy jest w tych przypadkach ochrona zobowiązanego przed konsekwencjami, które wykraczają poza konieczną kompensatę uszczerbku, za który ponosi odpowiedzialność. Skoro kompensata pieniężna jest zawsze możliwa, regulacja prawna nie zmusza zobowiązanego do restytucji naturalnej, jeżeli ta stanowiłaby dla niego zbyt dużą dolegliwość. Nadmierność trudności lub kosztów powinna być oceniana indywidualnie w każdym przypadku, z uwzględnieniem interesów ekonomicznych obu stron. Obowiązek restytucji naturalnej może oznaczać dla zobowiązanego większe wydatki, gdyż ochrona uzasadnionego interesu poszkodowanego powinna mieć priorytet. Jednak dłużnik nie jest zobowiązany ponosić nakładów, które są nieproporcjonalne do oczekiwanych rezultatów. Jeżeli koszty naprawy przekracza wartość rzeczy sprzed zdarzenia wywołującego szkodę, w stopniu, który uzasadnia uznanie naprawy za nieopłacalną, celowe i uzasadnione jest odstąpienie od przywrócenia stanu poprzedniego. Koszty ponoszone przez zobowiązanego nie mogą być na tyle dolegliwe, że obowiązek przywrócenia stanu poprzedniego należałoby ocenić raczej jako szykanę lub karę, niż kompensatę uszczerbku, określoną według reguł z art.361 § 1 kc. Naprawienie szkody może nastąpić także według wyboru poszkodowanego przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Z uwagi na prawne i faktyczne ograniczenia, jakie istnieją w zakresie restytucji naturalnej, oraz zważywszy na sytuację rynkową, kompensowanie szkody w drodze odszkodowania pieniężnego znajduje powszechne zastosowanie i stanowi obecnie regułę w obrocie cywilnoprawnym. Wybór odszkodowania pieniężnego nie zmienia charakteru zobowiązania, które pozostaje zobowiązaniem niepieniężnym, jednak ze świadczeniem pieniężnym (por. Adam Olejniczak. Komentarz pod red. Andrzeja Kidyby. Kodeks cywilny. Tom III. Zobowiązania – części ogólna. LEX 2014).

Zakres odszkodowania pieniężnego winien pozostawać w korelacji z normalnym następstwem działania z którego wynikał szkoda.

W niniejszej sprawie powódka przed Sądem pierwszej instancji dochodziła od pozwanego zapłaty kwoty 155.791,68 zł, tytułem odszkodowania, wskazując, że na dochodzoną sumę składała się należność w kwocie 154.291,68 zł, stanowiąca koszt naprawy zwróconego jej przez pozwaną, niesprawnego samochodu ciężarowego oraz kwota 1.500 zł, jako poniesiony przez powódkę koszt sporządzenia przed procesem opinii przez rzeczoznawcę. Powódka składała też wnioski dowodowe, celem stwierdzenia faktów, stanowiących o zasadności tej kwoty.

Z treści apelacji powódki również wynika, co jednoznacznie potwierdziła na rozprawie apelacyjnej w dniu 25 września 2014 roku (zapis wypowiedzi w protokole elektronicznym 00:08:27 do 00:10:52), że nie domaga się w tym procesie różnicy pomiędzy ceną uzyskaną ze sprzedaży przez nią uszkodzonego pojazdu, a wartością takiego samego pojazdu, bez stwierdzonych w tym procesie uszkodzeń.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – w świetle przywołanych wyżej unormowań - powódka już na etapie składania pozwu, mimo że wówczas jeszcze była w posiadaniu przedmiotowego samochodu, mogła wystąpić jedynie o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, bowiem przywrócenie stanu poprzedniego, z uwagi na wysokość kosztów naprawy, pociągałoby za sobą dla pozwanego nadmierne koszty. Dodatkowo powódka, tuż po złożeniu pozwu, jeszcze przed doręczeniem jego odpisu stronie przeciwnej, samochód ten – co jest bezsporne pomiędzy stronami- nie naprawiając go, sprzedała. Okoliczność ta przy tym stanowi nie tylko o niemożności restytucji naturalnej tego samochodu przez pozwaną, ale też przesądza o podstawie faktycznej roszczenia odszkodowawczego strony powodowej - uszczerbek w majątku powódki, pozostający w normalnym związku ze zwróceniem jej przez pozwanego uszkodzonego samochodu, stanowi różnica pomiędzy kwotą jaką powódka uzyskała z tytułu ceny sprzedaży tego pojazdu, a ceną jaką powódka

mogłaby za ten samochód uzyskać, gdyby pozwany nie zwrócił go, z nieoryginalnym, uszkodzonym silnikiem. Powódka jednak w tym procesie nie domagała się należności z tego tytułu, podtrzymując w sposób kategoryczny stanowisko, co do zasadności żądania przez nią od pozwanego równowartości kosztów naprawy, które określiła na kwotę 154.291,68 zł oraz kosztów przedprocesowej opinii rzeczoznawcy w wysokości 1.500 zł.

Mając na uwadze przytoczone wyżej argumentów wynikające z przywołanych przepisów kodeksu cywilnego, stwierdzić należy, że powódce nie przysługuje dochodzone przez nią roszczenie. Dodać przy tym należy, że zgodnie z przepisem art. 321 § 1 kpc, Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. W ugruntowanym orzecznictwie wskazywano niejednokrotnie, iż przepis art. 321 § 1 kpc wyraża kardynalną zasadę wyrokowania dotyczącą przedmiotu orzekania, według której sąd związany jest żądaniem zgłoszonym przez powoda w powództwie, a więc nie może wbrew żądaniu powoda (art. 187 § 1 pkt 1 kpc) zasądzić czegoś jakościowo innego albo w większym rozmiarze, czy też zasądzić powództwo na innej podstawie faktycznej niż wskazana przez powoda. Przewidziane w art. 321 kpc związanie Sądu żądaniem, poza wyjątkiem zawartym w art. 477<sup>1</sup> kpc, ma w procesie charakter bezwzględny i oznacza przywrócenie należytej rangi zasadzie dyspozycyjności (wyrok SN z dnia 15.05.2013 r. III CSK 268/12 LEX nr 1331308). Podkreślić przy tym należy, że związanie sądu granicami żądania obejmuje nie tylko związanie co do samej treści (w tym przypadku wysokości) żądania, ale także co do uzasadniających je elementów motywacyjnych (wyrok SN z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 17/08, Lex nr 424385). Skoro powódka, reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, podstawy faktycznej swoje szkody upatrywała w kosztach naprawy samochodu i domagała się zasądzenia należności z tego tytułu, Sąd nie mógł wbrew woli powódki – co potwierdziła w swojej apelacji i na co zwróciła też uwagę strona pozwana na rozprawie apelacyjnej w dniu 3 lipca 2014 roku (zapis wypowiedzi w protokole elektronicznym 00:15:22 do 00:21:42), orzec o należności, której wysokość kształtują inne fakty, niż podane przez powódkę.

Dodać przy tym należy, że powódka aż do zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji podtrzymywała takie żądanie jak zgłosiła w pozwie oraz przedstawiła na jego poparcie argumentację i wnioski dowodowe (w tym, co do zakresu opinii biegłego k. 505). Brak jest przy tym podstaw, aby z ogólnego sformułowania pełnomocnika powódki na rozprawie w dniu 14 listopada 2012 roku, że szkodę powódki stanowi uszczerbek majątkowy, który powstał przez wymianę silnika fabrycznie zamontowanego w pojeździe powódki na silnik wraz ze skrzynią biegów, który nie nadawał się do eksploatacji, tzn. istniała zasadnicza dysproporcja majątkowa pomiędzy silnikiem fabrycznie zamontowanym a silnikiem zamontowanym przez pozwanego(...)” (k. 473-474), wywodzić że powódka zmieniła podstawę faktyczną wysokości swojego roszczenia. Z dalszej bowiem części przytoczonej wypowiedzi jej pełnomocnika, wynika że wysokość dochodzonego przez nią roszczenia, a tym samym wskazanego przez nią uszczerbku majątkowego, powódka wiązała z kosztami naprawy, których zasądzenia równowartości w kwocie 154.291,68 zł domagała się w tym procesie; dochodząc też kwoty 1.500 zł jako wynagrodzenia rzeczoznawcy.

Przedstawiona argumentacja – w ocenie Sądu Apelacyjnego – stanowi o braku podstaw do uwzględnienia w tym postępowaniu żądanej przez powódkę kwoty 154.291,68 zł.

Odnosnie bezzasadności żądania powódki, co do kwoty 1.500 zł, Sąd odwoławczy w pełni podziela argumentację przedstawioną przez Sąd orzekający w pierwszej instancji, wskazując, że w tej kwestii powódka nie podjęła nawet próby zwalczania motywacji Sądu pierwszej instancji, w myśl której wysokość kosztów naprawy określił autoryzowany serwis samochodów M., zatem do tego celu, nie była potrzebna opinia biegłego.

Natomiast odnosnie podnoszonego przez stronę pozwaną zarzutu dopuszczenia przez Sąd pierwszej instancji z urzędu dowodu z opinii biegłego, wskazać należy, że samo skorzystanie przez sąd z określonej w art. 232 kpc możliwości przeprowadzania dowodów z urzędu, nie oznacza jeszcze naruszania konstytucyjnej zasady równości stron procesu cywilnego; w tym postępowaniu jednak, nieuprawnione było dopuszczenie tego dowodu na okoliczności, z którymi powódka nie wiązała wysokości swojej szkody.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 kpc, zmienił zaskarżony wyrok, w ten sposób, że oddalił powództwo w zakresie uwzględnionym przez Sąd pierwszej instancji i obciążył powódkę kosztami procesu.

Z przyczyn przedstawionych w niniejszym uzasadnieniu, apelację powódki oddalił, o czym orzekł na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach procesu zarówno w pierwszej, jak i w drugiej instancji Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu określoną w przepisie art. 98 § 1 kpc, w związku z przepisem art.108 § 1 kpc, pozostawiając szczegółowe ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Małgorzata Gawinek Mirosława Gołuńska Dariusz Rystał